

Ceny Kurjera

we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
 Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą.
 Kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologia lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

<p>Redakcja: Medarda. Jutro: Pryma i Fel. Pojutrze: Małgorzaty p.</p>	<p>Grecko-katolickie Teraponta. Nykty. Fteodozi.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p>KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze).</p>	<p>Wschód słońca o 4 g. 07 m. Zachód „ o 7 g. 50 m. Barometr 765. Pogoda niepewna.</p>
---	---	---	--	--

Po zjeździe Sokolów.

Jak od r. 1884, tj. od pamiętnych odwiedzin czeskiego Sokola w Krakowie datuje się rozwój naszego Sokolstwa, tak pierwszy zlot Sokolów polskich, odbyty 5. i 6. czerwca br. we Lwowie, będzie stanowił epokę w tym rozwoju.

Sama Opatrzność sprzyjała uroczystościom jubileuszowym. Deszcz i zimno chwilowe zamiast przeszkadzać, posłużyły raczej do uprzyjemnienia, służąc za przykład niektórym ludziom, co w swej niemocy, złośliwością lub głupotą obmyślali tamy tak dalece, że nawet młodzieży szkolnej zabroniono uczestniczenia w straży obywatelskiej.

Sokolstwo polskie zaprezentowało się po raz pierwszy społeczeństwu swemu w swej całości, a z taką siłą i szykownością, że musiał je od razu otoczyć szacunek powszechny.

Sokolstwo polskie przedstawiło się w całej pełni jako żywioł i czynnik ładu wbrew przypuszczeniom rozmaitych tchórzów, co się przyzwyczaili, piętnem anarchii znacząc najpiękniejsze przedsięwzięcia narodu.

Sokolstwo polskie może sobie powinszować powodzenia, a ci, co przodowali nad jego wykształceniem, dożyli najpiękniejszej nagrody: oglądania własnymi oczyma zaszczytnych owoców swej pracy wieloletniej.

Durskiego Antoniego, naczelnika Sokola lwowskiego i jego współtowarzyszy z grona nauczycielskiego, rozsiadłonych dziś już po całym kraju, zasługuje jest, że wytrzymaliśmy szlachetny na boisku konkurs z tym, którzy nam byli i są wzorem. Odtąd staraniem będzie zarządów sokolich dążyć do tego, abysmy także liczbą i organizacją, krótko mówiąc, rozrostem dorównali owym wzorom. Jestto ideał, który nam przyświeca, i nad którego urzeczywistnieniem pracować będzie obowiązkiem wszystkich — rzeczywistych obywateli kraju.

Teatr krakowski w r. 1891/2.

Na scenie teatru Krakowskiego w przeszłym sezonie, tj. od 15. sierpnia 1891 r. do 31. maja 1892 r., odbyło się 183 przedstawień.

Dzieł scenicznych odegrano w powyższym czasie 104. Z tych oryginalnych 60; tłumaczonych 44, z których wypadła tragedia 7, dramatów 16; komedyj 62; sztuk ludowych i patriotycznych 19. Sztuk wznowionych, czyli od kilkunastu lat niegranych, zatem w nowej zupełnie obsadzie, dano 33.

Po raz pierwszy wystawiono 36 sztuk, a mianowicie: „Bawidelko“ 2 razy, „Bonus prezesem“ 4 razy, „Chłopcy pana Cześnika“ 3 razy, „Człowiek o stu głowach“ 5 razy, „Demon miłości“ 2 razy, „Dobry numer“ 3 razy, „Dwie Eleonory“ 3 razy, „Fałszywa świętość“ 2 razy; „Guzik“ 5 razy, „Kuzynek“ 4 razy, „Koniec Sodomy“ 7 razy, „Kruczek mecenas“ 3 razy, „Lew sejmowy“ 4 razy, „Moja kuzynka“ 2 razy, „Małż poeta“ 4 razy, „Nowy teatr“ raz, „Ofiara miłości“ (Musotte) 4 razy, „Odczyt o kobiecie“ raz, „Ojciec nasz“ 2 razy, „Przeszkoda“ 5 razy, „Pierwszy bal“ 8 razy, „Promyk słońca“ 2 razy, „Rycerskość wieśniacza“ 3 razy, „Reprezentant domu Miller i Spółka“ 3 razy, „Roznosicielka chleba“ 3 razy, „Raj utracony“ 3 razy, „Stadła paryskie“ 3 razy, „Słodka trucizna“ 3 razy, „Schadzka“ 7 razy, „Sprawa Clemenceau“ 5 razy, „Samobójstwo“ raz, „Uwielbiany morderca“ 4 razy, „U doktora“ raz, „Wróg ludu“ 3 razy, „Wilhelm Tell“ 6 razy, „Zazdrośni“ 3 razy. Czyli oryginalnych 18 i tłumaczonych 18. Wznawiono 33 sztuki, a te są: „Aria i Mes-

salina“ raz, „Adrienna Lecouvreur“ raz, „Artykuł 264“ raz, „Bracia Lerche“ raz, „Dzienniczek Justy- si“ raz, „Damy i Huzary“ raz, „Grube ryby“ raz, „Gwałtu, co się dzieje“ 2 razy, „Gęsi i gąski“ raz, „Hrabina Sara“ 2 razy, „Karpaccy górale“ raz, „Księżna Jertzowa“ raz, „Miód kasztelański“ 2 razy, „Małż z grzeszności“ raz, „Małek“ raz, „Na jedną kartę“ 2 razy, „Nasi najserdeczniejsi“ raz, „Ożenić się nie mogę“ raz, „Piękne słówka“ 2 razy, „Pan Geldhab“ raz, „Pan Jowialski“ raz, „Rozwiedzmy się“ 2 razy, „Ryszard III.“ (akt pierwszy) raz, „Syn Giboyera“ raz, „Śluby panienskie“ 2 razy, „Starzy kawalerowie“ 3 razy, „Wigilia św. Andrzeja“ 3 razy, „Wielki człowiek do małych interesów“ raz, „Wróble“ 3 razy, „Właściciel kuźnic“ raz, „Wesołe kobiety z Windsoru“ 3 razy, „Zbudziło się w niej serce“ 2 razy. Z tych 20 oryginalnych, 13 tłumaczonych.

Z poprzedniego sezonu powtórzono sztuk 35 i tak: „Dla św. ziemi“ raz, „Dom otwarty“ raz, „Dwie sieroty“ raz, „Gwiazda Syberji“ 2 razy, „Honor“ raz, „Kazimierz Wielki i Esterka“ 2 razy, „Klub kawalerów“ 3 razy, „Kościuszko pod Racławicami“ 11 razy, „Konfederaci Barscy“ 2 razy, „Lorenzo i Jessyka“ raz, „Młynarz i jego córka“ raz, „Ogniem i mieczem“ raz, „Otello“ 2 razy, „Panie kochanku“ 2 razy, „Przeor Paulinów“ 2 razy, „Potop“ raz, „Pan Wołodyjowski“ raz, „Pan Damazy“ 2 razy, „Przed ślubem“ raz, „Polowanie na zięciów“ 2 razy, „Podróż po Warszawie“ raz, „Rewizor z Petersburga“ 2 razy, „Rozbitki“ 2 razy, „Robert i Bertrand“ raz, „Sprzymierzeńcy“ raz, „Stryj przyjechał“ raz, „Teś“ raz, „U wylomu“ raz, „Uriel Akosta“ 2 razy, „Wesele Landszturmisty“ raz, „Walka o byt“ raz, „Wielkie bractwo“ raz, „Wesele Figara“ raz, „Wicek i Wacek“ raz, „Zbójcy“ raz. Z tych oryginalnych 22, tłumaczonych 13 sztuk.

Nazwiska autorów granych sztuk oryginalnych: Asnyk, Anczye, Abrahamowicz, Bałucki, Bliźniński, Brzozowski, Chęciński, Dominik, Fredro (ojciec), Fredro (syn) Gawalewicz, Graybner, Julian z Poradowa, Korzeniowski, Kraszewski, Koziebrodzki, Kościelski, Kwieciński, Kozłowski, Lubowski, Mickiewicz, Madeyski, Motty, Przybylski, Ruszkowski, Rapacki, Sienkiewicz, Sewer, Starzeński, Szober, Tetmajer, Zalewski, Zieliński.

Nazwiska autorów obcych: Augier, Beaumarchais, Blumenthal, Boucheron, Cormon, Coppé, Chixot, Duru, Daudet, Delacour, D'Ennery, Dumas, D'Arlois, Dornay, Delavigne, Dancourt, Ferrari, Fulda, Gutzkow, Gogel, Ibsen, Legouvé, Labiche, Lindau, Meilhac, Montepin, Maupassant, Moulin, Normand, Ohnet, Pinero, Raupach, Raymond, Szekspir, Schiller, Sardou, Scribe, Sudermann, Valabreugue, Verga, Wilbrandt.

Na 183 przedstawień w tym sezonie występowali: Antoniewski 124 razy, Dorowski 112 razy, Dziurtywna 59 razy, Feliksiewicz 89 razy, Grodzka 66 razy, Hoffmannowa 9 razy, Jejde 108 razy, Janikowski 95 razy, Kałużyńska 77 razy, Konopka 25 razy, Koźmin 89 razy, Kłosowska 7 razy, Kopystyńska 67 razy, Niedzielski 107 razy, Parysotówna 35 razy, Radłowski 27 razy, Rygiel 83 razy, Roszkowski 39 razy, Sobiesław 131 razy, Solski 127 razy, Stępowski 124 razy, Siennicka 65 razy, Siemaszko 110 razy, Sliwicki 77 razy, Trapszówna 62 razy, Winiarska 70 razy, Winiarski 54 razy, Werner 123 razy, Wolska 117 razy, Wojnowska 99 razy, Wójcicka 88 razy, Wójcicki 95 razy, Walczak 52 razy, Wisłobocka raz, Żelazowska 45

razy, Żelazowski 81 razy, Ziemińska 10 razy, Zejgowski 37 razy.

Gościnnie występowali: „Lutnia“ lwowska raz, Anna Judic raz, Rudolf Bernhardt raz, Fryderyk Kreisler raz, Helena Marcello 14 razy, Kwieciński Łucjan 5 razy, — Na próbę dubiutowali: Marja Gosławska raz, Wanda Biernacka raz, Sewera raz, Klementyna Wolańska raz, Bronisław Deryng raz, Jan Rychter raz. — Dobrowolnie ustąpili: Ziemińska, Kozłowska, Konopka, Zejdowski, Wisłobocka. Umarli: Aleksander Ładnowski 4. listopada, Leonard Winiarski 3. maja. — Nowoangażowani: Dziurtywna, Trapszówna, Parysotówna. — Benefisowych przedstawień było 15, na cele dobroczynne 2.

Prób scenicznych i czytanych odbyło się 422. Cały personal teatralny, oprócz służby, pomocników i orkiestry wojskowej, składał się z 49 osób.

Przez miesiąc: czerwiec, lipiec i sierpień odbywać się będą przedstawienia oper, operetek i baletu, dawane przez artystów lwowskich.

Przyszły sezon teatralny 1892/93 rozpocznie się z dniem 1. września.

Listy z kraju.

Ulanów 4. czerwca. (Pożar). Pożar, który nas nawiedził już po raz czwarty w przeciągu 6 lat 31. Maja w popołudnie, zrujnował miasteczko tak, że trudno będzie się podnieść. Jeszcze dobrze nie przeboleliśmy trzech klęsk, a już nam po czwarty raz zagładnęła w oczy Ogień powstał na strychu od iskry z fajki robotnika pobijającego dach, szybko buchnął i ogarnął kilka domów. Ratunek na razie nie był możebny wobec posuchy. Ludność męzka miasteczka jest na flisie. Tylko kilku starców zostało i kobiety. Obroną więc zajęli się urzędnicy, których nie wielu. Pierwsi pospieszyli na ratunek pp. Jarema, notariusz, Reben nacz. sądowy i Wójcicki kancelista, ale bez wody i ludzi zrobić nic nie można było. Kobiety zaś nie mogły dać żadnej pomocy, gdyż każda pragnęła wyratować przynajmniej pościel lub kawałek chleba, i z tego mało co wyratowały, bo wiele ich było w polu przy robocie. Straży na razie nie ma. Sikawki chociaż tak dużo kosztowały stały w pogotowiu wprawdzie, lecz nie miał kto nimi kierować, a co gorsza funkcjonować nie chciały. Beczki również były w pogotowiu z wodą, ale padły ofiarą płomienia (nędza wyłącznie galicyjska!) Przed 3 laty utworzyła się straż ochotnicza, było 30 przeszło ochotników, naczelnikiem był p. Podwyszyński, lecz gdy musiał opuścić Ulanów, cała ochotnicza straż rozlała się bez śladu. Przy ogniu widzieć można było z owego korpusu ochotniczego jednego tylko Janickiego tutejszego ekspedytora, który wszelkich sił dokładał i narażał życie na niebezpieczeństwa. Wspierał go M. Kara kupiec i Wójcicki kierując pracą wieśniaków, których było dosyć do pomocy. Zandarmerja czyniła co mogła. W trzy kwadransy po wybuchu ognia przybyła z Rudnika straż ochotnicza ze swoimi przyborami dobrimi pod kierownictwem p. naczelnika G. i tamtejszego burmistrza Gołębiowskiego, a później straż z Niska. Ochotnicy ci tak dzielnie i bez wytchnienia pracowali, że wreszcie położyli tamę dalszemu szerzeniu się płomieni. Spaliło się 102 numerów z zabudowaniami i 2 chłopców, jeden 6 letni, drugi 20 letni, a zwierząt domowych kilka. Na szczęście większa część domów była ubezpieczona, ale ubezpieczeni pozostają w rozpacz i nędzy bez dachu i kawałka chleba. Komitet, który się zawiązał dał im pierwszą pomoc a o dalszą udają się do sępa



litościwych chociaż wszędzie panuje drożyzna i niedostatek. Ale znajdują się może liczni ludzie zaci i przyjdą w pomoc chociaż z małymi datkami biednym pogorzelcom.

Złoczów 5 czerwca. (Sokol.) Wiadomość w jubileuszowym numerze podana, uzupełniam: „Złoczowski najmłodsze tow. gimnastyczne „Sokol” zawiązane zostało dopiero 15. marca br. za inicjatywą zasłużonego w Galicji około rozwoju idei sokolskiej Leona Krobickiego, ale druhow liczy 88! Funduszu na budowę sali posiada 115 złr., a na sztandar 28 złr. Naczelnika dotychczas nie ma, a nauczycielem jak i duszą naszego Sokola jest niestrudzony nasz prezes L. Krobicki; 23 druhow ma strój sokolski. Ćwiczenia odbywają się w szkolnej sali gimnastycznej.

O zaburzeniach w Łodzi.

Nadchodzą jeszcze następujące szczegóły: Rozpoczęte 2. maja w ośmiu fabrykach łódzkich bezrobocie, już w czwartek ogarnęło wszystkie bez wyjątku tamtejsze zakłady fabryczne i tym sposobem około 60.000 robotników wzięło udział w strejku.

Zawieszenie robót po większej części następowalo nagłe. Robotnicy, należący już do zmywy, przychodzili do tej lub owej fabryki, będącej jeszcze w ruchu, i groźbą zniszczenia w przeciwnym razie maszyn zniewalali dyrekcje zakładów do zamknięcia kantoru i wydania sygnałów, zwiastujących zaprzestanie robót.

W taki sposób zamknięto w środę (4. maja) olbrzymie fabryki Scheiblerowskie, zatrudniające około 14.000 robotników. Tu i ówdzie pracodawcy parlamentowali z robotnikami, dla obmówienia celów i pobudek zmywy, a robotnicy wygłaszali wówczas żądania podwyżki płacy dla robotników żonatych i zmniejszenia ilości godzin pracy dla wszystkich.

Przez pierwsze dwa dni żadnych donioślejszych ekscesów przy tem nie było. W środę, zbiegowiska na ulicach wzrosły, a od czwartku (5. maja) rozpoczęły się gwałty i z bezrobocia wyłonił się ruch anti-żydowski, a wtedy do mas ludów snujących się bez ustanku po mieście, przyłączyło się mnóstwo włóczęgów i złodziei pokątnych z osławionego przedmieścia Łodzi i Batut i z okolicy. Oni to, jak się zdaje, przejęli najgorętszy udział w burzeniu i rabowaniu szynków, sklepów i mieszkań żydowskich. „Judenheca”, podobnie jak samo bezrobocie, rozwijała się stopniowo. Zrazu napastowano tylko żydów-przechodniów, z których żaden nie uszedł bez ran, a wielu

nader boleśnie pobito. Ale od czwartku rozpoczął się formalny pogrom, zwłaszcza w dzielnicy żydowskiej. W wielu domach odbywał się formalny szturm ze strony napastników, których żydzi, broniąc się, ranili z okien i balkonów kamieniami. W ogóle przez czwartek i piątek całe miasto oryginalną przedstawiało postać: bramy fabryk zawarte, wszystkie sklepy pozamykane, a na ulicach na całej 18 wiorstowej powierzchni miasta sami tylko robotnicy obojej płci i wszelkiego wieku, tudzież najniższe warstwy popółstwa. Celem uspokojenia ludności i zapobieżenia gwałtom krążyły z początku na wszystkie strony małe patrole złożone z piechoty lub kozaków. Nie odnosiło to jednak żadnego zgola skutku. Kozaków, wjeżdżających pojedynczo w tłum, częstokroć przewracano wraz z końmi. W tym celu przed każdym jeźdźcem tłum z przodu rozstępował się; ale natomiast z tyłu chwytało konia za ogon, a następnie za nogi i przewracano wraz z jeźdźcem. Po za tem jednak żadnych bezpośrednich napadów na żołnierzy nie przedsiębrano. Jeden tylko kozak, który nahażką bił otaczający go tłum, ugodzony przez jakąś kobietę dzbankiem w skroń, padł bez zmysłów i mówią, że zabity.

Policja przy pomocy wojska ciągle aresztowała wielu ludzi, ale przeważną część aresztowanych w chwili, gdy ich partjami prowadzono do więzienia lub koszar, robotnicy odbijali. Nie było to zresztą odbijanie w ścisłym znaczeniu tego słowa, lecz po prostu tylko umożliwianie aresztowanym ucieczki. Tłum otaczał w tym celu prowadzący więźniów konwoj, zaciskał go swym pierścieniem, wrzynał się pomiędzy żołnierzy i parciem swem odpychając każdego z nich od aresztowanych, przywracał tymże wolność. W czwartek sceny podobne powtarzały się raz po raz.

Dopiero w piątek władze działać poczęły większymi oddziałami wojska, zdolnymi oprzeć się skutecznie naciskowi tłumy. Wtedy to w samym środku miasta przyszło do starcia pomiędzy ludem a wojskiem. Robotnicy usiłowali odbić gromadkę więźniów konwojowanych przez znaczniejszy oddział wojska. Posypały się na żołnierzy kamienie, z których jeden zranił podoficera; zakomenderowano ognia. W tłumie zabrzmiąły jęki. Raport urzędowy wspomina o 3 ranionych przy tem robotnikach, prywatnie zaś, lecz dość wiarogodne i powszechne wieści podnoszą tę cyfrę do 12 i twierdzą, że w liczbie tej znajdują się i zabici.

Co się obecnie w Łodzi dzieje dokładnie nie wiemy. W każdym razie „porządek” został przywrócony i część fabryk jest już w ruchu. Natomiast strejk rozszerzył się na dwa pobliskie ogniska wiel-

kiego przemysłu, to jest Pabianice i Zgierz. Zresztą w piątek bynajmniej nie zapowiadało się na tak rychłe ukroczenie zaburzeń, skoro tego właśnie dnia wieczorem rodziny najzamożniejszych fabrykantów łódzkich, a w tej liczbie Scheiblerów i Poznańskiego pospieszły schronić się z Łodzi do Warszawy (karetę Poznańskich, dążącą na dworzec kolejowy, robotnicy obrzucili gradem kamieniami, tłukąc w niej wszystkie szyby).

A źródło ruchu? jego pochodzenie i kierunek?

Pytania te zbyt ważne i skomplikowane, iżby na nie można było odpowiedzieć doraźnie. Faktem jest, iż zmywa była obmyślana i zorganizowana zawczasu. Wedle mniemania władz tutejszych proklamacje owe miały pochodzić z Bydgoszczy. Czy tak jest istotnie nie wiemy i w obec tej niewiadomości pozostaje tylko zaznaczyć, że tegoroczna drożyzna i nędza były naturalnymi sprzymierzeńcami agitacji bezrobocia, przejętej pod hasłem poprawienia warunków bytu klasy robotniczej.

KRONIKA.

Posel dr Lewakowski wezwał korporacje przemysłowe lwowskie, ażeby się zastanowiły nad nową ustawą podatkową i przysłały mu sprawozdanie, o ile takowa wpływa na ich poszczególne interesa, gdyż komisja podatkowa izbowa, do której on nie należy, uchwaliła wezwać do ankiety tylko izby handlowe i cechy wyłącznie wiedeńskie, których interesa niewęszyskiem są identyczne z naszymi, i we wielu względach się różnią. Korporacje nasze powinny się więc wcześniej zabrać do tego.

W zjeździe Sokolów brało także udział trzech włościan polskich z pow. Dąbrowskiego, mianowicie ob. Jakób Bojko z Gręboszowa, którego piękna rozprawa „z chłopskich wspomnień i rozmyślań” umieściliśmy niedawno w *Kurjerze*, i dwaj jego sąsiedzi. Mniemamy, że z wrażeń odniesionych we Lwowie, miłe do swoich stron zawiozą wspomnienia.

Delegacja czerniowieckich Sokolów licząca 20 kilku członków odjechała wczoraj z rana z powrotem do swoich zajęć codziennych.

Odjazd do Krakowa braci Sokolów czeskich zgromadził wczoraj o 3. popołudniu liczną publiczność na głównym dworcu. Pożegnanie było gorące — bukiety kwiatów, serdeczne uściśnienia krzepkich dłoni, słowa przyjaźni i nadziei ponownego spotkania się w krótkim czasie, były tłómaczami szczerych, bratnich uczuć obu stron. Pociąg odszedł śród gromkich okrzyków „Na zdar!” „Slava Czechom!” Druga partja sympatycznych naszych gości odjeżdża wraz z uczestnikami wycieczki do Podhorzec wieczornym pociągiem.

Stara panna.

Urywek z dzienniczka.

28. listopada 1874 r.

Jacyż ci ludzie śmiesznie łatwowierni! Nie umieją rozpoznać, co się mówi na serjo, a co właśnie dla tego, by nikt nie uwierzył! Dziś u Walerki zastałam kilka osób, między innymi także Zdzisława Toczewskiego i rozmowa zesła, nie wiem jakim sposobem, na wiek obecnych (temat bardzo niewłaściwie poruszony). Co to kogo obchodzi, wiele ja mam lat? Na co komu moja metryka? Nie myślałam też bynajmniej wymieniać cyfry lat moich, ze śmiechem jednak zauważyłam:

— Jestem już taka stara, że do wieku mego przyznać się wstydzę. Jestem dużo starsza od pana! — dodałam, — zwracając się do Zdzisława.

— W to wierzę — odparł bez żenady, on, który pięć minut przedtem przyznał, że ma lat 37! Jesteśmy zatem mniej więcej w równym wieku, boć rok, o który wcześniej się urodzić miałam nieszczęście, nie stanowi chyba różnicy.

Ten Toczewski, to ładny chłopak: słuszny, barczysty blondyn, o zdrowej cerze i filuternie śmiejących się oczach. Dziwi mnie, że się dotąd nie ożenił, a kiedym mu to powiedziała, odparł:

— Zbyt niedawno panią poznałem.

Ale gdyby kto był widział spojrzenie szelmowskie, które towarzyszyło tym słowom! Doprawdy, gniewać się nań nie można! Kto wie, może gdybym go była poznała takim z dziesięć lat

temu, nie byłabym obdarzyła koszem, jak tylni innych. Z tamtych bo żaden nie był do niego podobnym, chyba mój sąsiad z *vis a vis* na ulicy Gołębiej... Czyż ja wiem zresztą? To było wiele dawniej, niż przed dziesięciu laty — miałam wówczas lat piętnaście, on ośmnaście, może widywał mnie w oknie, tak, jak ja jego. Aż dnia pewnego wrzucił do mojego pokoju bukiet róż — ja ustawiłam go w wodzie i pielęgnowałam troskliwie. Drugi bukiet miał już towarzystwo: małą różową karteczkę z czulemi bardzo wierszami, zapamiętałam z nich jednak tylko, że pragnął być „bratem-kwiatem” i że konkluzję jego marzeń stanowił ostatni czterowiersz:

„Że nie jestem bratem-kwiatem,
„Mówić nie potrzeba,
„A więc poprzestaną na tem,
„Zem znajomy z nieba“!

Byłam wówczas dumna niesłychanie z otrzymanych wierszy — myśli w nich zawarte wydawały mi się tak wzniosłymi, ja sama, jako istota, która je natchnęła, widziałam się takim nimbem otoczoną....

Na nieszczęście, czy szczęście, ktoś podpatrzył wymianę kwiatów i poetycznych elukubracji pomiędzy nami i uwiadomił o tem ojca, a ten, nie umiejąc wznieść się na poetyczne wyżyny, któreśmy zajmowali z ulicy Gołębiej wyprowadził się co prędzej na Florjańską, konfiskując nielitościwie wszystkie zasuszone bukietki i pochowane starannie czule listy. Spłonęły na stosie!

29. listopada.

Wdzięczna jestem Idzie za podsuniętą myśl pisania dzienniczka. Wątpię wprowadzić, by ona czytała go kiedy, ale dla mnie stanowi on pożądanego w samotności towarzysza. Czemże zabi-

łabym takie, jak dzisiejszy, długie i smutne wieczory?

Deszcz ze śniegiem potworzył na ulicy rzeki i stawy, niemożliwe do przebycia bez zamoczenia nóg i zaszargania sukni, wyjść więc nie sposób; cały dzień czytałam, co mnie przyprawiło o pewien dziwny rozstrój nerwowy — zresztą wszystkie powieści i romanse nie mają sensu bohaterowie albo się pobierają, albo umierają, albo wstępują do klasztoru. Alboż to prawda? W życiu, bohaterowie romansu, jeśli się pobiorą, to zbyt często stanowiąby mogli temat do nowej powieści: sprzeczą się, robią sobie na złość, a niekiedy nawet rzucają za sobą przydeptanymi pantoflami, (ja noszę bardzo eleganckie i świeże). Inne znów małżeństwa, jak naprzykład moja kuzynka Walerka i jej godny małżonek Apolinary, układają razem menu objadu na dzień następnego wybierają sobie nawzajem materiał i fason mających się sprawić sukien — on sypia dwie godziny po objęciu, a wieczór, gdy nie ma nikogo obcego, chodzi w szlafroku i pantoflach, ona cały dzień dzwoni kluczykami i obciera noski swych dzieciaków, pozwalając im plamić tłustymi rączkami najparadniejsze toalety. Śliczne mi życie! Bogu dzięki, że nie jestem „jako oni”. Chociaż i moje życie nie wesołe: wracam do domu, o ile jeszcze brzydka pogoda wyjsz mi pozwoli i zostają cztery głuche, puste ściany. Ani z kim pogawędzić, ani podzielić się wrażeniami, a choćby i posprzeczać się. Dawniej radziłam sobie na tę pustkę, rozmawiając z piecem — jestto wcale przystojny szatyn o brązowych kachlach i wspinał się godzinami na czuprynie, prawiłam mu też godzinami różne historie, ale do rozpaczki mnie doprowadzał swą małomownością — nigdy za jej radą, piszę dziennik; na tym, gdy mi się na-

wagonów naladowanych ciężarami z toru i z ogromnym loskotem zrzucił je z nasypu na jedną kupę. Natychmiast po ustaniu cyklonu zaczął padać grad wielkości kurzego jaja, tak że akcja ratunkowa, która niezwłocznie rozpoczęta została przez służbę stacyjną z Nowski, była niezmiernie utrudniona. Wobec tego jest rzeczą prawie do cudu podobną, że w całej katastrofie nikt życia nie postradał. Co prawda, burmistrz Gruiczcz odniósł ciężkie uszkodzenie ciała i zachodzi obawa, czy nie doznał wstrząśnienia mózgu. Również porucznik Gandernak otrzymał duże głębokie rany w twarz i w dolną szczękę, tak że akcja ratunkowa, która Trzeci ciężko ranny radca finansowy z Serajewa, dr. Pözl odniósł ranę w udo. Również w udo ranną została pewna dama, jadąca do kąpiel do Lipika.

Natomiast pewna młoda Wiedeńka, jadąca razem z Pözlem w wagonie pierwszej klasy, cudownym sposobem została nietknięta, a dziecko jej podczas całej katastrofy i później spało tak spokojnie, jak gdyby wcale nie nie zaszło, mimo że w wagonie wszystko zostało zgruchotanem. W lasku w pobliżu stacji Nowski cyklon powyrwał drzewa tak, jak żdziebelka. Stajnia dozorczy kolejowego wraz z krową i cielęciami zostały wniesione w powietrze. Taką samą podróż powietrzną odbył hamownik Rukawina, który ze swej budki porwany został w górę, podniesiony ponad słupy telegraficzne i rzucony w bagno; mimo tej miękkiej pościeli odniósł on po drodze parę ciężkich uszkodzeń. W wagonie pocztowym owego pociągu (wagon ten pozostał cały) znajdowała się posyłka pieniężna adresowana do bośniackiego rządu kraj. a wynosząca pokaźną kwotę 1,300.000 złr.

Lutnia Łódzka zawiązała się w m. Łodzi, (w Kongresówce) założona przez obywateli polskich.

Bazar. Zamknięty obecnie w Paryżu wielki bazar filantropijny, po czterotygodniowym istnieniu swem przyniósł dochodu 800.000 franków.

Studjum kobiece. Wydział filozoficzny uniwersytetu w Gestyndze uchwalił dopuścić kobiety do studjów tego wydziału jako zwykłe słuchaczki.

Municypalność i ogony. Na posiedzeniu rady miejskiej w Pradze, członek jej, Bojto Naprstek, nazwał modę noszenia ogonów przez panie „brutalną nieobyczajnością“, szkodzącą ludzkiemu zdrowiu. Zauważył on, że panom, posiadającym owe brutalne kwalifikacje należałoby zakazać przechadzania się po ogrodach i chodnikach miasta. Rada postanowiła sprawę tę przekazać komisji zdrowia. Trwoga ogarniać poczyna serca i... treny elegantek praskich.

Zbrodnia. W lesie lubocheńskim zamordowany został w tych dniach niejaki Wardzicki. Tenże wraz ze szwagrem swoim Czerwińskim, ścigali złodziei, którzy ojcu Cz. skradli skóry. Skóry znaleźli w lesie porzucone, więc młody Cz. udał się do domu po wóz, a W. pozostał na straży, kiedy Cz. wrócił, zastał już tylko zwłoki W. z przestrzeloną piersią. Złodzieje łup ponownie unieśli.

Samobójstwa. Pod pociąg kolei warszawsko-wiedeńskiej, na stacji Warszawa, rzucił się inżynier Stonowski. Onegdaj rano na kolei obwodowej w Warszawie rzucił się pod pociąg 19-letni Kazimierz Lakowicz, b. urzędnik telegrafu kolei nadwiślańskiej.

Kaganiec. Z Petersburga telegrafują 3. bm.: Minister spraw wewnętrznych, decyzją swoją zawiesił wydawnictwo pisma *Gazeta radomska* na ośm miesięcy.

Pojedynek. Z Paryża donoszą, że mąż pani Raymond, która zabiła swoją rywalkę, panię Lassimone, wyzwiał na pojedynek dziennikarza Karola des Perrieres z powodu artykułu w tej sprawie i zadał mu ciężką ranę.

Fatalny wypadek wydarzył się w Skale nad Zbruczem nadstrażnikowi skarbowemu Wład. Czapkiewiczowi, który będąc w nocy na 7. maja wraz z respicjentem Ludwikiem Reindlem w służbie granicznej i przechodząc przez kładkę nad jarem, tak nieszczęśliwie spadł, że złamał prawą nogę poniżej kolana. Ponieważ zakład dla chorych straży skarbowej w Skale został zwinięty, a przetransportowanie chorego do szpitala w Czerniowcach lub w Czortkowie z niebezpieczeństwem jest połączone, więc kurację odbywa w koszarach w Skale.

Defraudacja u Rothschildów. W sprawie tej prowadzi policja frankfurcka śledztwo energiczne. Uwięziono żonę defraudanta Jägera wskutek obciążających ją zeznań rodziny Goerloffów. W dalszym ciągu uwięziono także rodziców Jägerowej po przeprowadzonej u nich rewizji domowej. Jägerowa, u której dotychczas robiono kilkakrotnie rewizje domowe, ale zawsze bezskutecznie, obecnie stała się główną współwinną. Czuła się już zupełnie bezpieczną i dla tego przy ponownej rewizji znaleziono u niej kasetkę z bar-

dzo grubą paczką banknotów i książkę z zapiskami Jägera, gdzie tenże zapisywał wszystkie swoje dochody prywatne i pożyczki hipoteczne. To odkrycie jest ogromnie ważnym dla dalszego toku śledztwa.

Telefony w Chicago. W czasie wystawy w Chicago każdy ze zwiedzających ją będzie miał możność komunikowania się za pomocą telefonu z Nowym Jorkiem, Bostonem i Filadelfją. Są to odległości, do tej pory nieużywane w komunikacji telefonicznej. Wymagają założenia na wymienionych liniach drutu miedzianego, co też do chwili otwarcia wystawy uskutecznione zostanie. W Jackson-Parku znajdzie pomieszczenie 600 aparatów, z których 25 za małą opłatą służyć mają do użytku publiczności; około 300 przeznaczono wyłącznie dla zarządu i interesów wystawy, pozostałe zaś dla celów kupieckich.

Największy ogród na świecie. W Ameryce północnej, w stanie Kansas, znajduje się olbrzymi ogród, należący do towarzystwa „Wellhouse and Wheat“ przeznaczony jedynie do hodowli jabłek. W r. 1876 na przestrzeni 340 morgów posadzono 40.000 płonek jabłoniowych, a w r. 1890 powiększono ogród jeszcze o 648 morgów. Ogród ten założony jest na równinie, mającej grunt gliniasto-piaszczysty. Pomiedzy drzewami zasiewają koniczynę, ale jej nie zbierają, lecz pozostawiają w celu ulepszenia ziemi tj. utworzenia warstwy czarnoziemiu. Owady tępione bywają dwa razy w roku. Zbiór dał w 1880 r. 590 korcy jabłek, a w r. 1890 już 14.000 korcy.

572 kilometry na welocypedzie. Równie wielkie jak w roku zeszłym wywołał zajęcie i tegoroczny konkurs cyklistów we Francji, uorganizowany przez redakcję czasopisma *Vélocé Sport*, na przestrzeni pomiędzy Bordeaux i Paryżem. Wyjazd z Bordeaux nastąpił d. 14. maja o g. 8. rano. Zwycięzcą na ten raz został Francuz Stéphane, który przybył do celu następnego dnia rano o g. 9. m. 37, przebiegłszy przestrzeń, wynoszącą 572 kilometry w przeciągu 25 g. 37 m., czyli prawie o całą godzinę wcześniej niż Anglik Mills, zwycięzca w roku zeszłym. Ten ostatni przebył w d. 23. maja r. 1891 tę samą przestrzeń w przeciągu 26 g. 34 m. Stéphane nie zatrzymał się na drodze ani razu i przybył do Paryża powitany przez tłumy publiczności. Co więcej, nie był wcale zmęczony; puls jego uderzał 76 razy na minutę. Liczy on 29 lat życia, jest żonatym i ojcem rodziny.

2.000 listów. Zmarły niedawno kompozytor francuzki, Guiraud, autor „Gretna-Green“, umiał życie swoje co najmniej o cztery lata przedłużyć. Kluczem do metody jego podaje w *Matin* Aureljan Scholl, wspominając o spuściznie po muzyku: Znalezione u Guirauda 2.000 listów nieodpieczowanych. Składał je w olbrzymiej szufladzie, a gdy się ta wypełniła, przenosił do skrzyni ad hoc. Nie czytał tedy Guirard 2.000 listów, co przyjmując 10 minut na przeczytanie jednego, daje rok czasu oszczędzonego w życiu. Odpowiedzi na listy zajęłyby dwa i trzy razy tyle, a więc 3 do 4 lat zysku, nie biorąc już pod uwagę mnóstwa przykrości, jakich uniknął, nie zaglądając do kopert. Dziwna rzecz tylko, iż korespondenci kompozytora, mimo jego milczenia, nie znużyli się w zarzucaniu go listami.

Przenosiny urzędników. Ze względów służbowych przeniesiono starostów: Michla z Gródka do Bohorodczan, a Strassera z Bohorodczan do Horodenki.

Namiestnik przeniósł komisarza pow. Zdz. Stradiota z Kolbuszowy do Sambora, prakt. conceptowych Tad. Piątkiewiczaza ze Lwowa do Tarnopola, Wikt. Rydla ze Lwowa do Mielca, Jana Smoluchę z Mielca do Starego Miasta, Wikt. Makowieckiego z Sokala do Borszczowa, Kazim. Jaworczykowskiego z Bóbrki do Kamionki strum. Lud. Casparyego ze Lwowa do Bóbrki, Józefa Zbyszewskiego ze Lwowa do Tarnobrzegu, dra Stan. Piekarskiego ze Lwowa do Krosna, Kazim. Waydowskiego z Sambora do Łańcuta, Józefa Schönetta ze Lwowa do Limanowy, Józ. Woronieckiego z Tarnopola do Lwowa.

Kom. powiatowego Jakóba Sokolowskiego, pełniącego funkcje kierownika zarządu gminnego w Dobromilu, przydzielił namiestnik do służby przy starostwie w Gródku.

Mianowania. Ant. Stefanowicz został mianowany profesorem szkoły realnej we Lwowie, Emil Bernhard w Stanisławowie, a suplent Adolf Arendt rzeczywistym nauczycielem gimnazjum Franc. Józ. w Drohobyczu.

Z uniwersytetu. Pp. R. A. Leżański z Sambora i O. Wasser ze Lwowa, otrzymali stopień doktorów praw w uniwersytecie lwowskim.

Pożar. W Wierzbianach, w powiecie kamionckim, spłonęło 15 zagród włościańskich do szczytu wraz z zapasami, oraz szkoła ludowa z całym urządzeniem. Szkoda wynosi 10.000 zł. w malej tylko części ubezpieczona.

P. Bronisława Wolska znana we Lwowie spiewaczka koncertowa, po odbytej z sukcesem wyieczce artystycznej bawi od kilku dni we Lwowie. Artystka wraca napowrót do Wiednia, gdzie stale zamieszkuje.

W sprawie uwięzienia obywatela austr. w Kijowie, p. Kądzielskiego, o czym obszerniej donosiliśmy, dzienniki wiedeńskie otrzymały wiadomość, iż uwięziony zażądał od swoich krewnych pieniędzy i wysokich butów, z czego wnosićby można, iż został skazany na wywiezienie do Syberji. Poseł dr. Sokolowski w sprawie tej interpelował w ministerstwie spraw zagranicznych, oraz u ministra Zaleskiego. Zarówno z ministerstwa jak i od Zaleskiego odebrał dr. Sokolowski telegraficzne zawiadomienia, iż konsulatu austr. w Kijowie natychmiast otrzymał polecenie, aby w sprawie uwięzionego Kądzielskiego działał w kierunku jego uwolnienia.

Korporacja blacharzów, mosiężników, rękawiczników, bronzowników itp. ma dziś walne zgromadzenie o g. 6. wieczorem w kancelarji ochotniczej.

Wystawę obrazów sprowadzonych na zjazd Sokółów, przedłuża zarząd towarzystwo sztuk pięknych jeszcze na sześć dni.

Egzaminy i popisy pierwszej konces. szkoły muzycznej L. Marka odbędą się w dniach 21., 22. i 23. bm. przed i po południu w sali towarz. Frohsinn. Dochód ze sprzedaży programów po 10 ct. przeznaczony w myśl wniosku referenta muzycznego *Kurjera Lwowskiego* na pomnik Chopina. Programy te dostać można w księgarniach i w szkole Rynek l. 9. również i bezpłatne bilety wstępu.

W sprawie prowadzenia przedsiębiorstwa teatru krakowskiego rozpoczęła krakowska rada miasta we czwartek dyskusję nad wnioskami przedłożonymi przez wybraną ad hoc komisję. Sprawa nie została załatwiona z powodu spóźnionej pory. Za wnioskami komisji, tj. za wydzierżawieniem teatru, przemawiał oprócz referenta dr. Jakubowskiego, wiceprezydent p. Friedlein. Umotywowany wniosek, aby gmina prowadzenie teatru objęła we własną administrację, postawił r. m. dr. Styczeń, a w obszernym przemówieniu wniosek ten popierał r. m. dr. Bandrowski.

Otrzymała sankcję uchwalona przez sejm galicyjski ustawa pozwalająca reprezentacji pow. w Wieliczce zaściągnięcia pożyczki 80.000 zł.

III lista składek na pomnik Aleks. Fredry. Z listy dr. Józefa Dziembowskiego z Muszyny 9 złr. 5 ct., z listy Jana Konopki z Jaworowa 124 złr., z listy Aleksandra Truszkowskiego w Jasle 15 złr., z listy ks. Franciszka Sawy z Tłumacza 40 złr., z listy Wojciecha Madejskiego 47.50, ze składek zarządzonych przez wydział powiatowy w Rudkach, za pośrednictwem Piotra Zbrozka i z listy p. Piechowskiego razem 373 złr. 45 ct., Bał z Tuligłów 10, rada pow. w Mościskach 10, rada pow. w Dąbrowie 20 złr., przez Jana Kerekjartę ze Stanisławowa 12.10, z listy Juliana Szumlańskiego z Rawy ruskiej 21 złr., z listy Ludwika Balińskiego z Wykot 28 złr., 40 ct., z listy Wojciecha Biechońskiego z Gorlic 20 złr., kasa zaliczkowa w Nadwórnie 20, Leopold Woykowski 1, Fundacja hrabiego Skarbka 30 złr.; razem 2086 złr.

Kronika policyjna. Agent policji Spang wyszedł i aresztował niebezpiecznych złodziei Franciszka Kirsza i Józefa Kruka za popełnianie licznych kradzieży z mieszkań i kieszeń, podobnie Teklę Kruzelniczką, cyganke, która miesiącami okradała różnych ludzi w mieszkaniach, kupując kości.

Rzadka oszczędność. Urządzona przed kilkoma dniami na rzecz ubogich w ratuszu paryskim zabawa pociągnęła za sobą kosztów tylko 115 franków, przyniosła zaś dochodu przeszło 30.000 franków. Podaje my to do wiadomości naszych komitetów festynowych.

W Paryżu 29. bm. w nocy odbyło się zgromadzenie anarchistyczne, na którym znajdowało się 400 uczestników. Zgromadzenie protestowało przeciwko uwięzieniu anarchistów. Mowcy sławili Ravachola. Dziennikarz Zevacco wywodził, że jedyną sprawiedliwą jest użycie dynamitu. Zakończono zgromadzenie odśpiewaniem pieśni, kończącej się refrenem: *dansons, chantons, dynamitons!*

Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej” (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:
a) u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego liczb 8,
b) u każdej z pań delegatek,
c) w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
d) w kancelarji posła Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska l. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrań także wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 — 6 popołudniu. *Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa.* Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

Korespondencja od Redakcji. H. Bukaczowce. O taktownym czynie chcesz pan mieć wzmiankę bez taktowną. Jakże można pocziwych ludzi narażać na nieprzyjemności!

Wycieczka do Podhorzec.

Znalazło się kilku spiochów, którym się zdało, że deszcz nas odstraszy, brak dorożek zniechęci a zmęczenie do pozostania we Lwowie znievoli. Zawiedli się. Na Podzamczu już przed g. 6 roilo się wczoraj. Maluczki ten dworzec, nieodpowiadający już wcale nowoczesnym wymogom, który co prawda rzadko kiedy zaznał chwil wesołych — wyglądał jak mrowisko Sokolów dziarskich i gotowych do apelu a w mrowisku tem było przeszło 100 uroczych pań, które towarzyszyły druhom w zlej i dobrej doli i nie opuściły ich wówczas, kiedy pogoda kapryś się zaczęła i kapusiaczek powiedział nam „dzień dobry“.

Po 7. ruszyliśmy z dworca. Zarząd kolei skarbowej troskliwy o spokój państwa zapomniał o zniżce, i płacić musieliśmy pełną cenę za pociąg „specjalny“ i „spacerowy“. Stać nas jeszcze na to było a opiekunom kolei skarbowej życzymy, ażeby dżentelmaństwo to wyszło im na dobre. Ruszyliśmy w imponującej liczbie, było nas blisko 1000. Wielkopolanie dopisali, Czechów niestety było ponoć tylko trzech, wybrali się do nas na krótko i podążyć już wczoraj musieli nad Weltawę, część znaczna zatrzymała się w Krakowie. W Krasnem była krótka pauza. Harmonia uprzyjemniała nam dżdżyste chwile. Kto miał zapasy, temu było dobrze, reszta polykała slinkę, bo skutkiem wielkiego entuzjazmu restauratora zapomniał tenże o przygotowaniu dla nas śniadania.

Z Ożydowa podążyliśmy do Oleska podwodami, których było aż 230. Przyjęcie było serdeczne. Bramy tryumfalne z napisami polskimi, ruskimi i czeskimi. Po zwidzeniu odnowionego obecnie zamku i kościoła w Olesku, ruszyliśmy do Podhorzec, gdzie Sokół złoczowski zgotował nam przyjęcia owacyjne. Drużynę Sokolów witał p. Krobicki, który był tak wzruszony, że zaledwie mógł mówić. Odpowiedział mu dr. Czarnik w słowach serdecznych. Panie obrzucały Sokolów kwiatami. Deszcz ustał. Czwórkami ruszyliśmy do zamku i ustawiliśmy się w dziedzińcu, gdzie fotograf Hirschsprung ze Złoczowa upamiętnił tę chwilę, poczem część gości zwiedzała zamek a druga podążyła na obiad. Stoły ustawiono pod gołem niebem. Obiad ten był najsmutniejszym epizodem. Jak zwykle u nas *wszystko było liche ale drogie*. Ślawetny przedsiębiorca pomyślał sobie pewnie, że czekać mu przyjdzie znowu 25 lat na taką gratkę.

Zwidzanie zamku urządzone było dość fatalnie. Scisk przed wejściem panował okropny, kilka pań zemdlało, dopiero pod koniec dostać się można było swobodnie do apartamentów.

Humor panował niezwykły. Muzyka przygrywała. W ogrodzie odbywały się ćwiczenia. „Bobowski, siłacz krakowski“ dokazywał cudów. Później tańczono nawet na murawie, aż deszcz spłoszył nas znowu. Powrót z Podhorzec do Ożydowa odbył się wśród ulewy. Nie wpłynęło to jednak ujemnie na humor.

Po 8. godz. stanęliśmy z powrotem w Ożydowie, gdzie znowu były owacje i śmiechy, hałas i ognie sztuczne — nastrój panował serdeczny a szczególnie piękne Warszawianki były zachwycone.

O godz. 10 $\frac{1}{2}$ wieczorem usłyszeliśmy wołanie „Podzamcze“. Deszcz znowu padał — widocznie tak już było nam przeznaczonem.

Wróciliśmy w komplecie — nikt nie zaginął w drodze — wszyscy odnieśli z tej wycieczki najlepsze wrażenia.

Na r. 1917 dano sobie znowu schadzki w Podhorcach. Do widzenia!

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Stanisławów 7. czerwca. Na wiec radykalów ruskich przybyło około 300 uczestników. Starostwo zakazało jednak publicznego zebrania w sali Sedelmajera, jako grożącej zawaleniem. Zgromadzenie odbyło się więc w łaźni! Przewodniczył poseł dr. Okuniewski z Horodenki. Ale zgromadzenie miało charakter prywatnego wiecu za zaproszeniami imiennymi. Po zreferowaniu punktu o powszechnem głosowaniu komisarz starostwa Barosz rozwiązał wiec.

Wiedeń 7. czerwca. Cesarz wysłał do współ-

nego ministra Kallaya telegram, w którym wypowiedział mu wdzięczne uznanie za dziesięcioletnią działalność.

Ślub hr. Herberta Bismarcka z hrabianką Małgorzatą Hoyos odbędzie się tutaj w kościele ewangelickim 21. bm. Na ślub przybędzie także stary Bismarck.

Otwarty dziś został kongres anatomów w obecności delegatów ministerstwa oświaty.

Sędzia pow. dr. Rudolf Kraus w Fürstenfeldzie, odebrał sobie życie przez obwieszenie się, jak się zdaje w przystępie obłędu umysłowego.

Wiedeń 7. czerwca. Na targ wołów przystawiono dziś 4351 sztuk, pomiędzy niemi 903 z Galicji. Cena galicyjskich 50—60. Na giełdzie zbożowej: pszenica na czerwiec 8'93, żyto na jesień 7'59, owies na jesień 5'89.

Przibram 7. czerwca. Do wczorajszego wieczora wydobyto z szybów 307 trupów.

Budapeszt 7. czerwca. Wczoraj odbyła się rocznica koronacyjna z wielką paradą. Odbycia serenady i korowodu z pochodniami zaniechano z powodu dżdżystego powietrza.

Nancy 7. czerwca. Minister Bourgeois jawił się wczoraj na zgromadzeniu turnerów z podziękowaniem. Czechów przyjmują wszędzie z owacjami. Prezydent Carnot wyjechał zrana do Lunewille żegnany gromkimi okrzykami ludności.

Chambery 7. czerwca. U wybrzeża morskiego pod Bourget, wywróciła się łódź spacerowa, przyczem siedmiu uczniów i towarzyszący im nauczyciel duchowny, utonęli.

Sofia 7. czerwca. Stambułow rozpoczął wczoraj podróż inspekcyjną po północnej Bułgarii. Powróci dopiero za dwa miesiące.

Kopenhaga 7. czerwca. Car z następcą tronu rosyjskiego wczoraj wieczór odjechał do Kiel.

Kiel 7. czerwca. Car rosyjski z następcą tronu przybył tu wśród salwy dział. Cesarz niem. wyjechał naprzeciw do Friedrichsort.

Waszyngton 7. czerwca. Sekretarz stanu Blain wniósł na ręce prezydenta Harrisona krótko motywowaną prośbę o dymisję, którą prezydent przyjął, przesyłając Blainowi równie krótkie pismo z odpowiedzią na jego prośbę.

Kraków 8. czerwca. Przybyłych tu Czechów powitano na dworcu przy odgłosie kapeli Harmonji. Przemawiał dr. Szlachetkowski. Nawet najbliżsi nie słyszeli co staruszek mówił. Dr. Scheiner Czech gorącym przemówieniem o znaczeniu Krakowa rozgrzał zebraną tłumnie publiczność. Mowę przerywały oklaski i okrzyki „Na zdar“. Przez przepętnione publicznością ulice ruszył pochód z muzyką przy świetle latarni i podążył ku rynkowi. Domy były oświetlone i udekorowane. Palono ognia purpurowe, kobiety rzucały kwiaty. W rynku chór „Lutni“ odśpiewał pieśni polskie i czeskie. Pochód skończył się o 11. w nocy. Wszyscy Czesi mają czapki Sokolów naszych i poznańskich pozamieniane.

Wiedeń 8. czerwca. Kilku akademików zwołało nowy wiec delegatów za zaproszeniami. Na porządku dziennym narady, nad potrzebami narodów słowiańskich. Dziś koniec wiecu. Policji nie było.

Wiedeń 8. czerwca. Z Giełdy: kredyty 302'75, renta majowa 95'82, węg. renta złota 110'60.

Od wczoraj panuje tu wielka ulewa. Dunaj wzbiera silnie.

Również i wczorajsze przedstawienie operowe Czechów w teatrze wystawowym cieszyło się ogromem powodzeniem. Wykonano operę Smetany „Dalibor“, która wywołała formalny entuzjazm publiczności zarówno przesliczną muzyką, jakoteż świetnym wykonaniem partyj solowych i chórów. Na całym przedstawieniu była obecna areyks. Stefania i minister sprawiedliwości Schönaborn. Florjańskiego, który spiewał partę tytułową, wywoływało niezliczoną ilość razy.

Po przedstawieniu zebrali się reprezentanci wszystkich towarzystw czeskich w Wiedniu w wielkiej restauracji w Praterze, gdzie wręczono imieniem tych towarzystw srebrny wieniec laurowy dyrektorowi czeskiego teatru narodowego Schubertowi.

(U nas zasłużył dyr. Schmitt także wieniec, ale nie z lauru. Miłośnicy polskiej muzyki z zazdrością patrzeć muszą na sukcesy Czechów w Wiedniu. Polacy będą na wystawie „koledować“ i wykonają operę Gounoda po francusku! Wstyd i hańba! Red.)

Wiedeń 8. czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu kongresu socjalistów odczytał delegat Hyber sprawozdanie z Przibram obwiniające urzędników tamtejszych, że za mało zarządzono w tych kopalniach środków bezpieczeństwa dla robotników. Sprawozdanie

w tem właśnie upatruje przyczyny olbrzymich rozmiarów katastrofy.

Kongres uchwalił rezolucję zmierzającą do zatrzymania nadal uchwał kongresu hamburskiego.

Przibram 8. czerwca. Urzędowo skonstatowano, że przy pożarze kopalni srebra *zginęło 332 robotników*. Resztę ocalono.

Budapeszt 8. czerwca. Wśród ulewnego deszczu odbyła się z okazji uroczystości koronacyjnych rewja wojsk, wieczór zaś iluminacja miasta, podczas której cesarz odbył przejażdżkę. Musiał jednak z powodu nieznośnej pogody, wrócić w krótkie do zamku.

Berlin 8. czerwca. O spotkaniu cara z Wilhelmem prócz kilka drobniactw zewnętrznej natury jak o przybyciu okrętów nic nie wiadomo. Wszystkie ulice, będą dla publiczności zamknięte, tak, że jedynie dygnitarze oglądać będą mogli oblicze cara, który przenocuje w Kiel. Pisma omawiając spotkanie to cesarzy wnioskują, że przybycie Wiel. księcia Konstantego do Nancy jest rodzajem kompensaty dla Francuzów za odwiedzinę cara w Kiel. Dalej sądzą pisma, że spotkanie to wcale nie wpłynie na zmianę stosunku Niemiec do Rosji.

Paryż 8. czerwca. Pisma tutejsze przywiązują do odwiedzin w. ks. Konstantego w Nancy wielkie znaczenie polityczne. Odwiedziny te nastąpiły na życzenie cara niejako dalszy ciąg uroczystości kronsztadzkich.

Rzym 8. czerwca. Ksiądz Baltaz. Odeschalchi otrzymał list podpisany przez „grupę śmierci“ dynamitardów, z żądaniem złożenia w oznaczonym miejscu i czasie 1 miliona lirów. Policja zawiadomiona o tem położyła w owem miejscu jakiś pakiet, którego strzegli ukryci policjanci. Na miejscu zjawili się dwóch niedorostków, których natychmiast aresztowano. Zeznali oni, że współtowarzysze ich, chcieli wysadzić w powietrze pałac ks. Odeschalchi.

Teatr, literatura i sztuka.

Jerzy Kennan. Syberja, przełożył autor „Wspomnień więźnia“, serja trzecia i ostatnia. — Lwów, 1892 — 8^o, stronic 254. — Cena 1 złr. 60 cent. Ostatnia serja powyżej wymienionego dzieła wyszła już w całości z pod prasy — stanowi ona uzupełnienie dwóch pierwszych seryj. Trzeci tom zawiera: Kilka słów tłumacza; przedmowa autora, najnowsza tragedia sybirska; podróż zimowa przez Syberję; ostatnie dni moje w Syberji; wielki lama w ziemi Zabajkalskiej; cenzura rosyjska.

Dodatek: 1) Życie więzienne rosyjskich rewolucjonistów; 2) Więzienia gubernjalne rosyjskie: Więzienie rosyjskie i sposób życia więziennego; próby reformacyjne; cierpienia więźniów politycznych; sposoby porozumiewania się; alfabet stukający; szachownica liczbowa; rozliczne zastosowania pisma liczbowego; 3) Więzienia polityczne rosyjskie: forteca Piotro Pawłowska; bastion Trubeckiego; pierwsza noc we fortecy; życie w celi więziennej; staż dozór nad więźniami; odwiedzin krewnych; przywileje i spędzanie czasu; sztuczna czkawka; podtrzymywanie komunikacji między więźniami; galki z chleba z wiadomościami szyfrowanymi; skrzydlaty posłaniec; 4) Więźniowie stanu rosyjscy: dalsze szczegóły o więzieniach i życiu więziennem; dola osadzonych; pozbawienie wszystkich praw stanu; życie w tak zwanym oddziale katorżnym; czy więźniowie polityczni są karani cielesnie i torturowani; skutki samotności więźnia fortecznego; odjazd do Syberji; sposoby poskramiania przestępców politycznych; przywidzenia obłąkanych przestępców politycznych; „fikcyjne małżeństwa“; fotografia cesarzowej; przestępca polityczny Plotnikow w stanie obłędu; czy sprawozdania wygnańców o życiu więziennem są przesadzone; dom śledczy; „Klub rurowy“ więźniów politycznych; obchód 100-letniej rocznicy 4. czerwca w więzieniu; 5) Prawo karne rosyjskie.

Winnismy dodać, że rusko-ukraiński przekład tego znakomitego dzieła jest również gotów i wydanie jego zapewnione. Ma ono wyjść w drukarni Tow. im. Szewczenki. Sprawą wydania zajmował się przed swą śmiercią zmarły patriota ruski Damian Hładylowicz. W czyich rękach spoczywa ono obecnie — nie wiemy. Byłoby pożądanem, by przekład ten, jak najrychlej ukazał się w druku.

Przeglądu sądowego i administracyjnego wychodzącego we Lwowie pod redakcją pp. dr. E. Tilla zawiera zeszyt 7.: O nabyciu nieruchomości przy egzekucyjnej sprzedaży, przez dr. Konstantego Lewickiego (c. d.) O strukturze posilkowej poręki austriackiej przez dr. Zyg. Lilienfelda (c. d.) Ankieta dla projektu nowej ustawy karnej. II. wykłady prof. dr. Stebelskiego i dr. Edwarda Liliena. Zapiski literackie: Das bürgerliche Recht und die besitzlosen Volksklassen.

Eine Kritik des Entwurfes eines bürgerlichen Gesetzbuches für das deutsche Reich, von dr. Anton Menger, Professor der Rechte an der Universität Wien, (przez dr. S. Tillesa) — Sammlung von Entscheidungen des k. obersten Gerichtshofes. Herausgegeben von Josef von Walther, Leopold Pfaff und Josef von Schey. XXVI. Bd., przez dr. Ernesta Tilla. — Dr. Gustaw Hanusek. Facturen und Facturaklauseln nach oesterr. Recht, (przez R...) — Fryderyk Zoll (junior). Twórczość w przemyśle (studjum ekonomiczno - prawnicze.) Praktyka cywilno sądowa. Praktyka karno-sądowa. — Zasady orzeczeń trybunału kasacyjnego, przez dr. Wincentego Tarłowskiego. O projekcie ustawy, zmieniającej §§. 78 i 84 normy jur. w postępowaniu niespornem, przez dr. Wiktora Kulikowskiego. Kronika: Z Towarzystwa prawniczego lwowskiego. Kółko prawnicze w Dolinie. Zawiazanie Kółka prawniczego w Jarosławiu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dyrekcja kolei skarbowej donosi, że l. bm. wyszedł dodatek VI. do styczniowego wydan'a taryfy generalnej ck. austriackich kolei państwowych dla przewozu towarów.

Bank krajowy. Stan z dniem 31. maja br. Asygnaty, czeki 1,015.889 złr. 39 ct. Wkładki oszczędności 980.566 złr. 26 ct. Emisje: a) 4 1/2% listy zastawne 20,536.800 złr., b) 5% obligacje komunalne 1,350.000 złr. Razem 21,886.800 złr.

Gal. akc. Bank hipoteczny. Z dniem 31. maja 1892 było w obiegu: 5% listów hipotecznych złr. 8,115.600, 5proc. premiowanych listów hipotecznych 12,342.000 zł., 4 1/2% listów hipotecznych 8,938.500 zł., łącznie 29,396,100 zł., asygnacji kasowych było w obiegu 2,093.850 zł.

Wystawa towarów łódzkich. Z Łodzi donoszą że wśród fabrykantów miejscowych powstał projekt urządzenia wystawy towarów łódzkich, z początku w Moskwie a następnie w Petersburgu. Inicjatorowie projektu do udziału w wystawie zamierzają wezwać fabrykantów ze Zgierza, Pabianic, Zawiercia i innych fabrycznych miejscowości w Królestwie Polskiem. Cel wystawy jest ściśle handlowy: zadaniem jej będzie obznajmienie kupców rosyjskich z wyrobami Łodzi i w ogóle Królestwa. Koszta, niezbędne na urządzenie wystawy, fabrykanci deklarują się w części złożyć z własnych funduszy, w części zaś pokryć je ma opłata za zwiedzanie ekspozycji i procenty od sprzedaży niektórych wyrobów.

Wystawa róż, kwiatów i napojów owocowo-miodowych. Przy sposobności mającej się zebrać w czerwcu br. rady ogólnej „Zjedn. gal. towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa”, postanowił zarząd centralny tegoż towarzystwa urządzać wystawę róż, roślin ozdobowych i pokojowych, tudzież napojów owocowo-miodowych we Lwowie. Korzyści, jakie z tej wystawy dla kraju naszego wynikać mogą są znaczne, gdyż za róże, kwiaty, rośliny ozdobne i napoje wysyłamy dotąd wiele grosza za granicę, a mamy to silne przekonanie, że wystawa ta okaże, iż także u krajowych producentów można z dobrym skutkiem odnieść potrzeby zaspokajając. Z powodu niedającego się z góry przewidzieć czasu najobfitszego kwitnienia róż w tym roku, ogłosimy termin otwarcia wystawy dopiero tydzień lub dwa tygodnie naprzód, w każdym jednak razie wystawa ta odbędzie się w drugiej połowie czerwca. W sprawach tak wystawy jak towarzystwa dotyczących, należy się odnieść do sekretarza towarzystwa: St. Lachowskiego, Lwów ul. Poniatowskiego nr. 1.

NADEŚLANE.

Ganz seidene Foulards v. 85 kr. bis fl. 4'65 p. Met. (ca. 450 versch. Dessins, gestreift, karrirt, bedruckt etc.) — vers. roben- u. stückweise porto- und zollfrei in's Haus die Seiden Fabrik **G. Henneberg** (K. u. K. Hoflief., Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Podziękowanie.

Dla Szanownego pana Jana Kostwicza ul. Teatralna l. 24.

Będąc we Lwowie, kupiłem u Szanownego Pana w sklepie parę bucików, męskich, z szarej skóry. Działo się to, jeżeli się nie mylę, w roku 1890. Dzisiaj dłużny Panu jestem złożyć podziękowanie, siłowiem trzewiki trwałe, jak również formy trzymają, z dobrego materiału, pod każdym względem zasługują na pierwszeństwo wobec dotychczasowego obuwia, które miałem.

Zestaje z szacunkiem i życzliwi
Jan Nizner w Czortkowie.

**Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Kazimierz Podlewski**

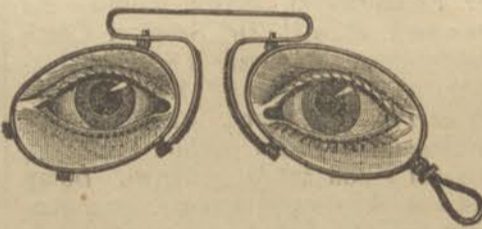
po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kaposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej l. 9.) Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.

- 4 1/20% Listy zast. Tow. kred. ziemsk.
- 4 1/2% Listy zastaw. Banku krajowego.
- 4 1/2% Pożyczkę krajową
- 4 1/2% Listy hipoteczne

polecają jako korzystną lokację kapitałów i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wym.
Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem” pl. św. Ducha. Najtańsze źródła okularów, cwik-rów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji salawatnie punktualnie. Reparatcje najrychlej i najtaniej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7. czerwca 1892.

Hotel ŻORŻA: J. Jaroszyńska z Błudnik, M. hr. Borkowski z Mielnicy, A. hr. Wodzyński z Wołynia, A. hr. Starzeński z Dąbówki, M. Milhofer z Wiednia, W. Schmits z Berlina.

Hotel CENTRALNY: J. Kąjko z Lubaczowa, L. Klipfel z Tyszyca, H. Łodyński z Mlatyna, M. Tąpkowski z Tarnopola, A. Meibelski z Horyład, E. Jehu, A. Guński, A. Volter, R. Tomżyński z Tłumacza, M. Brunne z Chyrowa, B. Gross ze Słobudki i Łonej, M. Kretz, L. Benner z Wiednia, M. Haas z Biłży, A. Grossmann z Bełżca

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, sodziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-iej; wstęp w ponie-ziątek 50 ct., w inne dni 30 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1 wstęp wolny

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac Św. Ducha l. 10. 1 piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny

MACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim ogłoszeniu się z sąsiedniej gmacha.

Lwów, z Izby handlowej

8. czerwca. 1892.

	placa	zadaje
Bank hipot. gal. po 200 złr. m. k. w. a.	213 50	216 50
Lwów - Czern. Jassy po 100 złr. w. a. w. a.	243 00	246 00
Bank hipot. gal. po 200 złr. w. a. w. a.	333	337
kredyt. gal. po 200 złr. w. a. w. a.		216
4 Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 50	101 50
5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 50
4 i pół pr. los w 50 l.	98 25	99 25
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 50
Towarz. kred. ziem. 5 pr. w. a. w. a.	96 80	97 50
4 pr. w. a. w. a.	95 10	95 80
4 pr. los w 41 i pół l.	95 10	100 10
4 i pół pr. los w 52 l.	19 40	100 10
4 pr. los w 56 l.	94 70	95 40
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:	60 00	63
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a. w. a.	52 50	4 50
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a. w. a.		
Ogólnego rolni zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat	50 —	
Oblig. za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k. w. a.	164 70	165 40
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a. w. a.	98 80	99 50
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a. w. a.	100 50	101 20
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a. w. a.	100	100 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a. w. a.	104 50	98 50
4 i pół pr.	97 60	91 80
91 10		
Losy.		
Miasta Krakowa	22 00	24 00
Stanisławowa	29 10	31 50
Monety.		
Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleon'or	9 43	9 53
Pół imperial	9 70	1 85
Rubel rosyjski srebrny	1 25	1 25
papierowy	1 25	1 25
100 marek niemieckich	58 6	58 75

Kurs giełdy wiedeńskiej

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Wiedeń 8 czerwca. 1892.		
Akcje węgierskie banku kredytowego	363 75	
Bank angio-austriackiego	176 00	
Unionbanku	249 75	
kolei Karola Ludwika	21 00	
kolei północnej	290 00	
kolei południowej (Lomb rdy)	160 25	
kolei państwowej	304 75	
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	244 50	
kolei węgiersko-północno-wschodniej	97 00	
Losy komunalne wiedeńskie	59 75	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	178 50	
Galicyskie obligacje indemnizacyjne	165 25	
Losy regulacji tary	—	
Akcje Banku dla krajów koronnych	218 90	
Bank węgierski złoto 4 proc.	110 60	
Akcje Bankvereinu	117 10	
Rosyjski rubel papierowy	125 75	
Losy premjowane węgierskie	—	
Akcje kredytowe	—	

Ruch pociągów kolejowych ważny z dniem 1. maja 1892.

Przychodzą do Lwowa:	p. posp.						p. miesz.	Odchodzą ze Lwowa:	p. posp.						p. miesz.
	p.	p.	p.	p.	p.	p.			p.	p.	p.	p.	p.	p.	
Z Krakowa	601	250	901	646	932		Do Krakowa								
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów			901				Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	1041	307	526	1101	756			
Z Podwoleczysk i Brodów (na dworzec główny)		267	940	721			Do Podwoleczysk i Brodów (z dworca głównego)			941	1026				
" " (na dworzec Podzamcze)		245	917	655			Do Suczawy " (z Podzamcza)	258							
Z Suczawy	1009		756	142	706		Do Suczawy	310		1002	1052				
Z Kimpolungu	1009		756		706		Do Husiatyna via Halicz	636		956	322	1056			
Z Radowic	1009		756		706		Do Słobody rungurskiej	636			322				
Z Hliboki	1009				706		Do Nowosielicy	636		956	322	1056			
Z Nowosielicy			756		706		Do Hliboki	636		956		1056			
Z Słobody rungurskiej	1009			142	706		Do Radowic	636		956		1056			
Z Husiatyna via Halicz	1009			142	706		Do Kimpolungu	636		956		1056			
Z N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			916	295			Do Stryja, Chyrowa, N. Sącza i Suchy			616	322	741			
Z Suchy, N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			916				Do " i Stanisławowa			616	1021	741			
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja					141		Do " Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu			616	1021	741			
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja			916		141		Do Bełżca i Sokala					741			
Z Sokala i Bełżca						448	Do Sokala i Rawy Ruskiej						741		
Z Sokala i Rawy ruskiej						832									

Uwaga. Czas podany podług zegara lwowskiego. Liczby podkreślone oznaczają porę nocną od godz. 6. w wieczór od godz. 6. rano.

Wszyscy Panowie

cierpiący na seksualne osłabienie, niechaj we własnym interesie żądają broszury o patentowanym we wszystkich państwach złotym medalem odszczególnionym galvano-elektrycznym aparacie „Refector”. Jedyny aparat skonstruowany według zasad prof. Volty, polegający na naukowej podstawie, pomaga nawet w zastarzałych cierpieniach. Przez profesorów i lekarzy stosowany Refector można wygodnie pomieścić w kieszeni. Broszury z podaniem sposobu użycia darmo i opłacone (także dyskretnie bez podania nazwiska pod cyfrą) wysyła upr. właściciel Th. Biermann, Wien I., Schulerstrasse 18.

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 45 doktorów MARIE freres. lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne Ruptur. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. Doktorowie MARIE rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich z pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściska nerwy, wzmacnia je bez wstrząszeń i bólu i skutkuje w przedkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.



W Konc. Zakł. fabr. wód mineralnych sztucz. firmy **K. RZĄCA i CHMURSKI** W KRAKOWIE wyrabiana pod kontrolą Komisji przemysłowej Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego

SZTUCZNA WODA GIESHUEBLER

(tańsza o 50% od naturalnej) najczystsza szczawa jako napój codzienny. Broszurki i cenniki przesyła się franco.

Sklady we Lwowie w aptekach: Zyg Ruckera i J. Wewiorskiego; w Kolomyjach: W. Dąbrowskiego; w Tarnopolu: M. Krzyżanowskiego; w Sanoku F. Glieli. Wreszcie w całym kraju, przeważnie w aptekach.

RYMANÓW.

Zakład zdrojowo-kapielowy, ze źródłami silnie stonemi, jod, brom i lit zawierającymi. Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 20. maja i dzieli się na trzy okresy tj. od 1. maja do 19. czerwca, II. od 20. czerwca do 19. sierpnia, III. od 20. sierpnia do 20. września. W I. i III. okresie mieszkanie w domach będących własnością Zakładu o 1/2 tańsze. Od taksy zdrojowej u wolnieni być mogą tylko w I. i III. okresie ubodzy, zaopatrzeni w świadectwa ubóstwa, przez odnośne c. k. starostwo zatwierdzone. Dwie restauracje, muzyka zakładu, w składzie: piekarnia, rzeźnia i t. p. w Zakładzie. Stacja „Rymanów” c. k. kolei państwowej odległa od Zakładu o 8 kilometrów, poczta telegraf, apteka w miejscu. Lekarzem zakładowym jest Dr. Józef Dukiet z Przemyśla; oprócz niego ordynują i inni lekarze. Zakład rozsyła wodę mineralną ze wszystkich trzech źródeł, która na każde zamówienie bywa świeżo napełniana, sól leczniczą do kąpiei i do użytku wewnętrznego, tudzież żug bromo-jodowy. Wszelkich objaśnień udziela i broszurki rozsyła Dyrekcja Zakładu zdrojowo-kapielowego w Rymanowie (Przedruk nie będzie płacony).

Fabryka maszyn **T. BREDTA w OTTYNJI** oddaje Ławki ogrodowe bez poręczy po 12 złr., z poręczami po 14 zł sztuka.

Ogłoszenie.

Realność w Przemyślanach, pod L. k. 211 w śródmieściu północnym, składająca się z domu mieszkalnego o pięciu pokojach z przynależnościami i ogrodu, częścią owocowego, częścią warzywnego, do brej gleby, w obszarze 1 morg 200 kw. sążni, przynosząca roczną 300 złr. aw. dochodu, jest z wolnej ręki pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliszej wiadomości zasięgnąć można w kancelarii Wydziału powiatowego w Przemyślanach.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

ŚNIADANIA zimne i gorące oraz najlepsze Piwo Pilzneńskie PORTER i WINA poleca handel delikatesów **S. Wojciechowski** Chorażczyzna 6.

HOTEL GARNI pod „TRZEMA KORONAMI” l. 10, ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

„Syrjusz”. Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościelkiego l. 10, ul. Ossolińskich 11.

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynek l. 2. 550

Kubeta w średnim wieku, inteligentna, z chlubnymi świadectwami, któraby zechciała przyjąć obowiązki jako bona do średnich dzieci, znajdzie zaraz umiarkowane w biurze Świdarskiego w Tarnowie.

Tutki cygarowe z najczystszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od złr. 1. poleca fabryka F. Nizalowskiego Lwów, Hotel Zorza. Opakowanie franco, wysyłka odrotna poezta. Sprzedam elegancki „Ekwipaż” o dwóch kołach Halicka 18. Dozorca. 319

Kamienica przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynsz 2700 złr. Blisza wiadomość u p. Fiedler Zimorowicza 15. 155

Ważne dla dam! Po umiarkowanych cenach na każde miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociaki, szlafroki i t. d. Przyjmują się do skrojenia całe suknie, a na ządanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. Krój i żurnale francuskie. Piekarska 2B. I piętro. 352

Zarząd dóbr Zameczek rozseła szparagi ogrodowe po 40 ct. za kilorzy odbiorze 5 kilo franko! Zamówienia adres wać J. Olearczyk Żółkiew.

Urząd pocztowy w Borkach wielkich poszukuje ekspedytora lub ekspedytorki natychmiast. Zgłoszenia tamże

Ekspedytorka z uzdolnieniem telegraficznym znajdzie umieszczenie przy urzędzie pocztowym w Brzesku. Posada od 15. czerwca do objęcia.

Kasjerka z kasa poszukuje umieszczenia poste restante H. K. Lwów. 379

Rytynowa ekspedytorka i telegrafistka poszukuje od 1. lipca posady. Oferty poleczone pod adresem: Pawlikowski, Żukotyń poczta Łomża.

Realność za r. gatka Kleparowską czwartą dom po lewej stronie o wysokich pokoiach na wzgórku z pięknym widokiem jest z wolnej ręki o sprzedania. 36

† Mortyna czynnikiem niezawodnym środkiem na wystąpienie: szeszarów, myszy, molów, pluskw, szwabów, tarakonów, stonóg, owadów i t. p. w cenie 10, 20 cent i wyżej. Jedyny skład we Lwowie: Drogueria Karczewskiego ul. Sykstuska 31.

Mleczarnia A. Mazur Chorażczyzna 5 Przypomina znane z dośrodek podsmiatanie tudzież śniadania, obiady i kolacje. 115

Pracownia rymarska i siodlarska S. Hirschhorn, Lwów, Karola Ludwika 25. poleca szory francuskie i węgierskie, siodła, oraz pasy do maszyn i przybory do podróży Skład siodeł nowych i przejeżdżonych z Wiednia.

Ważne dla wszystkich. Restauracja i nowo otworzony pokój o śniadaniach J. Struszkiewicza Lwów, ulica Boimów l. 1. (dawnie Weklerska) podaje codziennie zdrowe i smaczne obiady z różnymi potraw składające się tak dla chędzących, jakoteż stałych abonentów po najprzystępniejszych cenach. W osobnym pokoju do śniadań, stannie urządzonym, można dostać każdego czasu kawę wyborną, nabiał wszelkiego rodzaju, przekąski zimne, gorące, oraz doborowe wszelkiego rodzaju trunki. Dziękuję serdecznie moim Szan. Gościom za dotychczasowe łaskawe względy, polecam się nadal takowym i zostaje z wysokim szanunkiem J. Struszkiewicz, restaurator. 656

Story i żaluzje poleca Sz. P. T. Publiczności po znizonych cenach w dobrym gatunku fabryka J. Christofa ul. Jablonowskich 9. we Lwowie. 672

Szybka, sumienna i punktualna ekspedycja anonsów do wszystkich głównych krajowych dzienników. Lwów Ajeneja anonsów „Impressa”. 554

Fortepiany i pianina w największym wyborze w składzie fortepianów istniejących od r. 1841 we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika „J. Balko Mussil”.

Dwóch uczniów do nauki introligatorskiej poszukuje się. Wiadomość w administracji. 59

Kandydat notaryjny poszukuje miejsca. Zgłoszenia p. r. Komarno.

Tajemnica usunięcia wszelkich nieczystości skóry i wyrzutów, jakoto: pryszczów, liszaj, piał wątrobianych, nieprzyjemnego potu itd. polega na a iennem myciu mydłem karbolowo-siarczono-smołowym Bergmanna i Spki w Dreźnie. Sztuka po 40 ct. u Alojzego Hübnera (drogueria) we Lwowie.

Do wielkiej korzyści i wspólnego zarządu potrzeba osoby z kapitałem 1000 złr. Blisze szczegóły Lwów Korytna 21. drzwi 2. 390

Urząd pocztowy w Myślenicach potrzebuje natychmiast ekspedytorki i telegrafistki. 383

Centralne biuro Antoniny Wereszczynskiej poleca uzdolnionych nauczycieli, p. cji alistów z pióknymi rekomendacjami i wszelką doborową służbę. Lwów Krakowska 20. 387

Panna uzdolniona w krawieczyźnie i szyciu białem, poszukuje zajęcia na wsi za skromnym wynagrodzeniem Zgłoszenia proszę Kurjerem. 586

Półkryty na oliwnych osiach fietonik zaraz do sprzedania. Blisza wiadomość u właściciela Pańska 21. 389

Urząd pocztowo-telegraficzny w Brzostku poszukuje praktykanta z dobrego domu. Zgłoszenia przyjmuje poczmistrz w Brzostku 393

Ustro w wielkim formacie, w ramie czarnej, pozłacanej, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Sobieskiego 3. 667

Za dobrą zapłatą znajdują state umieszczenie, bardzo uzdolnione panny w krawieczyźnie. Piekarska 2. R. II. piętro. 394

Weże konopne poleca 1 metr po

24 m/m średnicy po	35 ct.
28 " " " "	40 " "
33 " " " "	45 " "
37 " " " "	50 " "
41 " " " "	52 " "
45 " " " "	60 " "
50 " " " "	66 " "
54 " " " "	70 " "
58 " " " "	75 " "
63 " " " "	80 " "
67 " " " "	85 " "
72 " " " "	88 " "
76 " " " "	90 " "
80 " " " "	95 " "
84 " " " "	1- " "
88 " " " "	1-05 " "

R. KRIMMER
Lwów, Hotel francuski.

Mielec poszukuje drugiego ekspedytora-telegrafisty. 385

Dzierżawa folwarku, 160 morgów przestrzeni, mianowicie: 65 m. roli, 60 m. łąk dwukośnych, 35 m. pastwisk lasowych, w jednym kompleksie, przy szosie i kolei, mila za Żółkwią, z obławami zimowymi i jarymi z budynkami, natychmiast do wzięcia. Przy mlecznym gospodarstwie można 40 — 50 krów utrzymać. Zgłoszenia adresować: Zarząd dóbr Zarzyszcza stacja kolejowa i poczta Dobrosin. 392

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

64 pokoje ect. Pokoje kawalerskie. Stajnie wynajmuje Zarząd realności Emilia Bertemiljana Brajera w godz. 9 — 12 i 3 — 5. 45

Do wynajęcia od 1. czerwca w kamienicy przy ulicy Czarnieckiego l. 12. obok c. k. namiestnictwa, na pierwszym piętrze w oficynach, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. 536

Pomieszkanię parterowe wraz z ogrodem i werandą zaraz do wynajęcia. Blisza wiadomość Sobieskiego 3. 667

4 pokoje, przedpokój, kuchnia i spiżarnia, strych i piwnica na I. piętrze do najęcia od 15. czerwca ulica Pańska l. 2. 373

4 pokoje, przedpokój, kuchnia i spiżarnia, strych i piwnica na dole do najęcia zaraz ulica Pańska l. 2. 374

Pace Bernardyński 12. dwa pokoje kawalerskie od 15. czerwca 359

2 pokoje, nóż, kuchnia z przynależnościami ulica Długosza 16. 351

Na sezon letni mieszkania większe i mniejsze są do najęcia na Czerwcowce. 341

Willi w Żurawnie o 5 pokojach i kuchni, także ze stajnią i wozownią zaraz do wynajęcia na sezon kąpielowy. Zgłoszenia do przełożonego obszarów dworskich w Żurawnie Poczta i telegraf w miejscu. Stacja kolei Nowosielca o godzinę drugi od miasta. 391

Korespondencje prywatne. Dni kilka oczekuję do 12. w ogrodzie wiadomym. Błagam, gdzie mam szukać Heratka przedziutko.

250 złr. w zlocie jeżeli **Crème Grolich** nie usuje wszelkich nieczystości skóry, jakoto pieg, plamy wątrobiane, opalenie, czerwoność nosa itp. i utrzymuje cerę do starości białą i młodzieńczo świeżą. Nie jest to szminka. Cena 60 ct. Główny skład: J. Grolich Berno, we Lwowie: apt. Rucker, w Krakowie apt. Wikt. Redyk, w Przemyślu: D. Ludwikiewicz, w Rzeszowie: J. Scheitter itp.; w Tarnopolu apt. M. Krzyżanowski i apt. H. Kabane

L. 2095

Obwieszczenie.

Miasto Sambor rozpisuje konkurs na posadę weterynarską miejskiego o płacy rocznej trzystu sześćdziesięciu (360 złr.) austr. wal. Podania wniesione być mogą najdalej do 30. czerwca 1892 r. do tutejszego Magistratu. Magister k.ól. woln. miasta Sambor dnia 25. maja 1892. **Dr. Budzynowski.**

WYROBY KRAJOWE!

CENTRALNY BAZAR KRAJOWY

we Lwowie

ul. Karola Ludwika 5, dom Wgo Stromengera I. p.

Już nadeszły

WYROBY ZE SŁAWUTY

Burki, kołdry, koce, welury, pledy itp.

Również są na składzie modne w różnych deseniach i kolorach

Sukna z Kęt

na ubrania męskie letnie, jesienne i zimowe.

WYROBY KRAJOWE!

Dr. Erazm Krzyszkowski

b. sekundarjusz I klasy w szpitalu dla dzieci w Wiedniu, odbył jak lat p-przednich w zakładzie zdrojowo-kąpielowym

w Rymanowie.

Dla palących!

Polecamy tylko **tutki nieklejone** „La Comète”, wyrabiane maszynami franc. najnowszego systemu zupełnie **nieszkodliwe**.

1000 tutek „La Comète” w rulonie zlr. 1-20.

Jedyny wyrób krajowy pod ochroną prawa zastający.

Dostać można we wszystkich lepszych trafikach i handlach papierowych.

NAJTANIEJ

DRELISZKI LIBERYJNE

we wszystkich kolorach

poleca magazyn

F. KNAUER i SYN

we Lwowie.

Próbki na żądanie odierotną pocztą.

WAŻNE

dla fabrykantów wody sodowej taniej od wszelkiej konkurencji:

Kwas siarkowy 66%, Magnezyt, Płyty gumowe, Weże gumowe, Pierszenie gumowe do syfonów i krachców, Rury cynowe (pod gwarancją czyste), Smak malinowy i cytrynowy, Kwas winny i cytrynowy, Wolne od trucizn farby czerwone i żółte, Szkła do kwasów (Cylindry) przepisowe pod gwarancją poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek I. 38.

HANDEL

PŁOCIEN I BIELIZNY

Jana Riedla

we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu

KOSZULE SALONOWE

po zł. 1.05, 1-55, 2, 2-25, 2-50 i 3.

Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2-75 i 3

Koszule kolorowe, kretonowe i cfortowa po zł. 2-50 i 2-75.

Koszule nocne po zł. 1-65 2, ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2-40, 2-60 i 3.

Koszule dla chłopaków po 1-40 i 1-60.

Kalesony dla chłopaków po 85, 85, 1 zł. 1-10.

Półkoszulki z kołnierzami 50 ct.

KALESONY

po zł. 95, 1.05, 1-15, 1-45, 1-65, 1-80,

Kolnierze tuzin po zł. 2-40 i 2-80

Mankiety tuzin po zł. 4 i 4-80

Chustki płócienne, tuz. po zł. 2-40.

Kaftaniki letnie od potu bawełn. i siatkowe poct. 60, 90 do zł. 1-40.

Bielizna letnia wch. prof. Jaegera sprzedaje po cenach fabrycznych.

Krawaty w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji wykonują się najstarauniej.

Zakład zdrojowo-kąpielowy do sprzedania

położony na granicy węgierskiej od Sambo a szybkoowem o 12 mil odległy, zawierający 4 zdroje szczawy alk. żelazistej przez profesorów i najznakomitszych lekarzy zalecone, zaopatrzone budynkami murowanymi z wewnętrznym komfortem urządzonych, parkiem i ogrodami 25 morgów gdzie bywają rocznie z 500 gości, poczta i telegraf na miejscu, miasto o 1/2 milę etc. Bliższego opisu udzieli P. Aszkanazy agent dóbr we Lwowie Kopernika 8.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika I. 3. ul. Halicka I. 11. Kraków Sukiennice I. 20. Czerniowce Rynek 2.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwi, daje piękny połysk, miękcy skórę i chroni od pękania. Pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.

Smarowidło litewskie do obuwi i skór

miękcy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą. Pudełko po 10, 20, 50 ct. i 1 zlr.

Atrament czarny kampegowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy. Flaszka po 10, 15, 25, 30 i 50.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona i czarna. Flaszeczka po 50 ct.

ATRAMENT

do znaczenia bielizny bez gumy. Flaszeczka 30 cent.

NOWY WYNALEZEK

PARFIA IXORA ED. PINAUD

Mydło..... à l'IXORA

Essencya dla chustek à l'IXORA

Woda tualetowa... à l'IXORA

Pomada..... a l'IXORA

Olejek..... à l'IXORA

Puder ryżowy..... à l'IXORA

Kosmetyk..... à l'IXORA

37, Bou! de Strasbourg, 37

Najlepsze i najszlachetniejsze

WÓDKI I ROSOLISY

w składzie ek. uprz. rafinerji spirytusu fabryki rumu, likierów i octu

JULJUSZA MIKOŁASCHA

Lwów, ulica Kopernika liczba 9.

Proszę porównać i przekonać się, że nigdzie tak tanio i tak dobrze nie kupi jak w składzie

LEOPOLDA LITYNSKIEGO

we Lwowie przy ulicy Kopernika liczba 2.

Najtańsze źródło zakupna wszelkich artykułów gospodarskich, technicznych, aptecznych, farbowych, gumowych i t. p. w najlepszej jakości.

Wiadomą jest rzeczą, że najmocniejsze i najwyborowane szcztoki, zm. chodzą się w tym handlu, niechaj że każdy kupując szcztokę do froterowania, zamiatania, szurowania lub co innego, żąda cennika a przekona się i pożałuje, że tyle codziennych potrzebuje, nie kupując u źródła, tak bardzo prz. płacał.

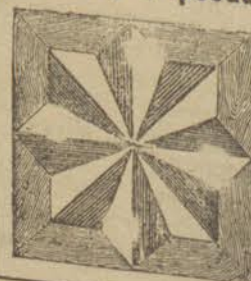
Na prowincję wysyła się cenniki na każdeżesne żądanie franco i gratis a wysyłki uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Leopold Lityński, Lwów, Kopernika 2.

Posadę

otrzyma rutynowany handlowiec w mej filji w Krakowie jako zastępca. Pożądaną jest kaucja. Oferty przyjmuję do 10. czerwea, nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. Oferty nadesłać pod adresem H. Czyska Lwów, Halicka I. 8.

Parkiety i posadzki deszczułkowe



oraz krzesła ogrodowe poleca parowa fabryka BRACI WCZELAK we Lwowie.



ALFRED RASSL

Opawa (Szląsk austriacki)

poleca na uprawę jesienną w najrzetelniejszych gatunkach

Mączki kościiane, superfosfaty, „Thomasschlacke“

przy najzupełniejszej gwarancji podanych procentów zawartości.

Dostawa ładunków całymi wagonami franko dla każdej stacji kolejowej. — Oferty, wzory i wykazy uprawy na żądanie gratis i franco.

LUBIEŃ

ZAKŁAD KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH

w pobliżu Lwowa i stacji kolejowych w Gródku i Szczerzeu położony, otwarty zostaje

o dnia 20-go Maja o

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwowem a Lubieniem po 75 cent. od osoby, wózkem z Gródka po 40 cent.

Lekarz Zakładu Dr. Bieger, radca zdrowia.

Łazienki z wannami porcelanowymi i terazzo, także posadzka. Kąpiele siarczano-murowe parą ogrzewane. Leczenie masaż (maser i maserka fachowo uzdolnieni). **NOWOŚĆ! Przychodzą do leczenia chorób nosa, gardła i płuc niewylączając grzliwy zapomocą rozpylonej wody siarczanej.** Kąpiele zimne w rzece Wereszycy. Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do zlr. 1-20 dziennie, pełna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwea i w III. od 20. sierpnia ceny mieszkań o 20% niższe. W tymże czasie doznają opustu ubodzy opatrzeni w świadectwa przez ex. starostwo zatwierdzone.

Fiakier zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy.

Obszerny wzorowo utrzymany park, aleje świerkowe. — Kaplica z codzienną mszą św. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie.

Dyrekcja Zakładu.